



Informacje z KGHM

Powstała komisja antykorupcyjna po publikacji w Pryzmacie?

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że w KGHM Polskiej Miedzi powstała komisja antykorupcyjna. Stało się tak po artykule z ostatniego Pryzmatu ujawniającym informację o wyborze firmy Particules PR do prowadzenia akcji marketingowej „KGHM to My”. Firma należy do Emila Marata, byłego doradcy Marcina P. prezesa Amber Gold. Co zaskakujące firma zajmująca się PR nie posiada własnej strony internetowej ani danych kontaktowych. Jak więc wybrano akurat tę firmę do organizacji otoczki medialnej przy okazji centralnych uroczystości barbórkowych odbywających się w Głogowie skoro nie można się z nią skontaktować i zapoznać z dotychczasowymi osiągnięciami? Jak na ironię koordynatorem ds. antykorupcji w całej grupie kapitałowej ponoć został Marek Bestrzyński. Dlaczego tak odpowiedzialną funkcję ma piastować osoba, która była współorganizatorem uroczystości? Zdecydowanie sprawą powinien zająć się ktoś z zewnątrz, nie mający nic wspólnego z całą sytuacją.

Szykują się zmiany we władzach KGHM

Na 18 stycznia 2016 r. zwołano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Jedynym punktem obrad są zmiany w Radzie Nadzorczej. Najprawdopodobniej dojdzie do odwołania wszystkich sześciu dotychczasowych członków nadzoru spółki i powołania w ich miejsce nowych. Liczymy na wybór osób znających specyfikę górnictwa miedziowego, którym będzie zależało na poprawie sytuacji w spółce, ponieważ przez ostatnie lata Platforma Obywatelska doprowadziła na skraj przepaści całą Polską Miedź pod względem wyników, zadłużenia oraz inwestycji zagranicznych i krajowych. Żyjemy głęboką nadzieją, że wymiana nadzoru spółki zapoczątkuje dobrą zmianę co poprawi sytuację w spółce i grupie kapitałowej kończąc ośmioletnią degrengoladę.

Kiedy rząd zajmie się podatkiem od miedzi i srebra?

Pomimo obietnic polityków Prawa i Sprawiedliwości o likwidacji podatku od wydobywania niektórych kopalin od 1 stycznia 2016 r., danina została podtrzymana w planie budżetu na 2016 r. przygotowanym jeszcze przez Platformę Obywatelską co oznacza konieczność dalszego odprowadzania podatku przez KGHM. Rząd taki ruch tłumaczy dziurą budżetową, brakuje m.in. kilkanaście miliardów złotych z tytułu podatku VAT. To oczywiście nie jest dla nas żadne tłumaczenie, z obietnic trzeba się wywiązać. Premier Beata Szydło zadeklarowała w jednej z audycji radiowych, że w najbliższym czasie będzie chciała spotkać się w tej sprawie z przedstawicielami strony społecznej. W rozmowach mają wziąć udział związkowcy z Polskiej Miedzi, samorządowcy, politycy i przedstawiciele Zarządu KGHM. Liczymy na to, że rząd w 2016 roku dokona korekty budżetu i podatek przestanie być tym elementem, który niszczy przemysł miedziowy w Polsce pozwalając, abyśmy na rynkach międzynarodowych byli konkurencyjni.

Trzeba spojrzeć na sprawę nie tylko z lokalnej, ale też z szerszej perspektywy. Prawo i Sprawiedliwość rządzi od dwóch miesięcy, a większość mediów już teraz rozlicza rząd z obietnic wyborczych, kompletnie zapominając o tzw. zasadzie 100 dni spokoju. **Dziennikarze Newsweeka, tygodnika z redaktorem naczelnym To-**

maszem Lisem, ocknęli się po kilku latach i skontaktowali z Józefem Czyczerskim, przewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” z prośbą o komentarz w sprawie nierealizowania przez Prawo i Sprawiedliwość swojego zobowiązania wobec Polskiej Miedzi. Przewodniczący „pogonił” pseudodziennikarzy, którzy dopiero teraz postanowili napisać o podatku od miedzi i srebra, robiąc to wyłącznie z powodu zmiany władzy. Gdy rządziła koalicja PO-PSL temat podatku dla nich nie istniał. Oczywiście faktem jest, że obecna sytuacja nie odpowiada „Solidarność”, ponieważ liczyliśmy na natychmiastowe rozwiązanie problemów wynikających z funkcjonowania podatku, jednakże jeszcze gorsze byłoby wpisanie się w retorykę PO, banksterów i całej tej bandy, która pogrążyła Polskę przez ostatnie osiem lat.

Jak informował w mediach poseł naszego regionu Krzysztof Kubów z Prawa i Sprawiedliwości, trwają rozmowy dotyczące **zabezpieczenia KGHM przed wrogim przejęciem**. Obecnie kurs akcji KGHM jest bardzo niski, dzięki czemu można „niewielkim” kosztem np. odzyskać 10% udziałów KGHM wyprzedanych przez Donalda Tuska na czele Platformy Obywatelskiej i umocnić głos Ministerstwa Skarbu Państwa na Walnych Zgromadzeniach Akcjonariuszy. Obecnie koszt takiego przedsięwzięcia, czyli zakupu 20 mln udziałów (10%), przy wycenie 60 zł za sztukę to łączny wydatek 1,2 mld zł.

Po interwencji NSZZ „Solidarność” nie będzie połączenia

Od nowego roku miało dojść do połączenia spółek z grupy kapitałowej KGHM, tj. CBJ i Cuprum, a w dalszej kolejności Biprometu i części Inovy, które utworzyłyby spółkę o nazwie Centrum Wiedzy. Dodatkowo planowano łączenie dwóch oddziałów KGHM: Zakładu Wzbogacania Rud i Zakładu Hydrotechnicznego. Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” interweniowała u Ministra Skarbu Państwa ws. Centrum Badań Jakości, a Organizacje Zakładowe w O/ZWR i O/ZH w sprawie łączenia Oddziałów. Z nieoficjalnie uzyskanych przez nas informacji wynika, że Zarząd podjął uchwały wstrzymujące oba procesy łączenia. Dzięki wsparciu posłów z Regionu i szybkiej reakcji Ministra Dawida Jackiewicza władze KGHM zgodnie z prośbą pozostawiły decyzję nowym władzom. Przez ostatnie osiem lat rząd pozostawał głuchy na pisma i głos związków zawodowych, tym bardziej cieszy skuteczna interwencja NSZZ „Solidarność”.

List do Posła Kubowa ws. PeBeKi

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PeBeKa Ireneusz Pasis wystosował pismo do Posła Krzysztofa Kubowa (Prawo i Sprawiedliwość) z prośbą o interwencję w sprawie działań władz KGHM i spółek z grupy kapitałowej. Pismo przekazano do wiadomości Zarządu i Rady Nadzorczej KGHM oraz PeBeKa. Poniżej treść listu.

*Szanowny Panie Pośle,
działając w imieniu środowisk pracowniczych branży miedziowej, zwracamy się do Pana Posła, jako reprezentanta Ziemi Lublińskiej, o*

podjęcie interwencji w sprawie żywotnie dotyczącej przyszołości społecznej i gospodarczej naszego regionu.

Nasze zaniepokojenie budzą aktualne działania organów kierujących Kombinatem Górniczo-Hutniczym Miedzi S. A., i to zarówno na poziomie centrali Kombinatoru jak i jego spółek-córek, w szczególności zaś Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S. A.

Gremia owe, niebaczące na ciężką sytuację rynkową całego Kombinatoru, wynikającą z jednej strony z gwałtownego spadku cen miedzi na światowych rynkach z drugiej zaś na fakt poważanego zadłużenia Kombinatoru i ogromnych inwestycji zagranicznych, podejmują szereg działań mogących poważanie pogorszyć, i tak ciężką, sytuację Spółek.

Wskazując w szczególności na sytuację Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S. A. w Lubinie wnosimy o czasowe zawieszenie intensywności działań firmy przy realizacji projektu budowy kopalni Viktoria w Kanadzie. Uważamy, że projekt o tak ogromnych nakładach inwestycyjnych (co najmniej 1,5 mld dolarów) i wysokim stopniu ryzyka, powinien zostać oparty na aktualnych analizach ekonomicznych uwzględniających bieżące ceny surowców na rynkach światowych oraz prognozy na najbliższe lata.

Kontynuowanie działań przez PeBeKa S.A. w sytuacji takiej niepewności realizacji projektu i na tym stopniu zaawansowania będzie się wiązało ze sporymi wydatkami ponoszonymi przez firmę na zatrudnienie lokalnych pracowników w kanadyjskim oddziale spółki, licznymi delegacjami i kosztami funkcjonowania PeBeKa Canada w Sudbury.

Niezwykle istotny jest fakt że w świetle obowiązującego kanadyjskiego prawa pracy nie jest możliwe uzyskanie pozwolenia na pracę dla polskich górników, pracowników PeBeKa S. A., którzy mogliby ten projekt faktycznie realizować.

To praca dla kanadyjskiej części KGHM i innych kanadyjskich firm funkcjonujących w Kanadzie. W sytuacji załamania cen na rynkach surowcowych wyrażamy niepokój zaistniałą sytuacją i prosimy o wnikliwe przeanalizowanie problemu.

Poważane wątpliwości budzą również działania w zakresie zakupu nowego sprzętu od KGHM Zanam. Omawiane maszyny stanowią prototypy, nie były poddane intensywnemu i długotrwałemu testowaniu na terenie placów budowy Spółki. Ich konstrukcja nie odpowiada potrzebom i warunkom wynikającym ze specyfiki działania firmy.

Przechodząc do szczegółów należy wskazać, iż Wiertnica WIR-170 w odróżnieniu od innych maszyn przewidzianych do zakupu w tym typie (SWW-1HS z RRW, Face Master 1.7) wyposażona jest w kabinę w postaci kapsuły zamkniętej. W przypadku niesprawności układu klimatyzacji w takiej kabinie dyskwalifikuje ją to z pracy w przodku. PeBeKa S.A. nie posiada wiertnic z zamkniętą kabiną. Ze względu na małą mobilność i czas przestoju (przekładający się na wartość niewykonanych robót) nie równoważą niewielkiej przewagi cenowej maszyny. Wiertnica WIR-170 nie jest odpowiednią maszyną dla realizowanych przez Spółkę robót.

Oferowana maszyna SWT 14 Robust B jest nowym modelem, który nie został przetestowany w dłuższym okresie w warunkach kopalni KGHM Polska Miedź S.A. nasza Spółka realizuje roboty w przodkach najbardziej oddalonych od szybów zjazdowych. W związku z tym PeBeKa S.A. nie może polegać na pojazdach nie do końca sprawdzonych w warunkach w jakich odbywa się transport załogi do naszych przodków, który jest niewrażliwym elementem procesu produkcyjnego. Celem zebrania własnych doświadczeń w zakresie tych maszyn w grudniu br. Podjęto decyzję o dodatkowym, szybkim zakupie jednego pojazdu SWT 14 Robust B celem sprawdzenia jego parametrów użytkowych w warunkach prowadzenia robót przez naszą firmę. W zależności od dostępności u producenta, jego dostawa jest planowana na grudzień 2015 lub styczeń 2016. Będzie-

Lubin, 04.01.2016 r.

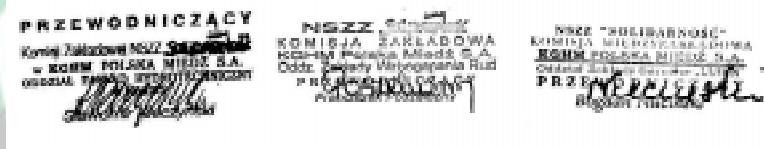
Sz. Pani
Beata Szydło
Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Jako Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Lubin” oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Oddział Zakład Wzbogacania Rud i KZ NSZZ „Solidarność” Zakład Hydrotechniczny serdecznie dziękujemy za wstrzymanie bezsensownych działań obecnego Zarządu KGHM zmierzających do łączenia Oddziałów ZWR i Hydrotechnicznego oraz KGHM Cuprum i Centrum Badań Jakości.

Podziękowania na Pani ręce kierujemy również dla Ministra Skarbu Państwa Dawida Jackiewicza, Minister Elżbiety Witek oraz Pości Krzysztofa Kubowa. Jesteśmy usatysfakcjonowani, że wreszcie są ludzie kompetentni, odpowiedzialni oraz pamiętający postulaty przedwyborcze załóg KGHM w sprawie strategii rozwoju Firmy i przeciwdziałający bezmyślnym decyzjom i marnotrawieniu naszej ciężkiej pracy. Wstrzymanie planów połączenia Oddziałów ZWR i ZH oraz KGHM Cuprum z Centrum Badań Jakości pozwoli zapobiec wyprowadzaniu poza Firmę olbrzymich środków finansowych, które wzmacniały dziwne powiązania biznesowo-polityczne układu liberalno-lewicowego.

Mamy nadzieję, że w miarę szybko zostaną wybrane nowe władze w naszej Spółce, którym będzie zależało na inwestowaniu w tworzenie nowych miejsc pracy w obrębie naszego regionu, rozwoju KGHM i stabilności miejsc pracy. A szczerzy i uczciwy dialog będzie służył w rozwiązywaniu nabrzmiałych społecznych problemów.

Za organizację związkowe



my również sprawdzać zachowanie maszyn SWT Robust B w ramach świadczenia usług transportu poziomego, realizowanej przez KGHM Zanam S.A. na naszą rzecz, gdzie aktualnie wykorzystywane są pojazdy Land Rover.

Wskazując na powyższe podnieść należy, iż o ile PeBeKa S. A. zostanie jednak przymuszona do zakupu od KGHM Zanam omawianych maszyn otrzyma ona sprzęt nie odpowiadający parametrom technicznym i niedostosowany do warunków robót realizowanych przez Spółkę – ponadto na Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń będzie spoczywać ryzyko wynikające z eksploatacji niesprawdzonych maszyn.

Hipokryzja i załamanie PO ponownie dały o sobie znać

Przewodniczący klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej Sławomir Neumann zwrócił się do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” z wnioskiem analizę i opinię w sprawie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Jest to kolejny przejaw niebywałej hipokryzji. Przez 8 lat Platforma w głębokim poważaniu miała dialog społeczny. Rząd PO-PSL wprowadzał liczne – kluczowe z punktu widzenia pracowników i społeczeństwa – akty prawne bez konsultacji społecznych. Co się stało, że PO tak nagle zaczę-

to zabiegać o opinię związku zawodowe? Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda udzielił odpowiedzi Panu Neumannowi.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Ze zdumieniem i niedowierzaniem czytam Pański list, w którym zwraca się Pan do przewodniczącego związku zawodowego (nawet nie przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego) o opinię projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej (druk nr 119), którego Pańskie ugrupowanie nawet nie jest autorem. Zadaje sobie pytanie, skąd u ugrupowania, które przez 8 lat miało za nic dialog społeczny, wprowadzało liczne – kluczowe z punktu widzenia pracowników i społeczeństwa – akty prawne bez konsultacji społecznych, nagle stało się tak dbałe o opinie związków zawodowych? Skąd taki prospołeczny zwrot w Państwa działalności?

Przypomnę Panu, że w 2010 roku w bardzo podobnej sprawie wprowadziliście Państwo bez jakichkolwiek konsultacji i w ogromnym tempie ustawę o racjonalizacji zatrudnienia w służbie cywilnej. Wtedy byliście głusi na nasze apele. Na szczęście na wniosek NSZZ „Solidarność” za pośrednictwem Prezydenta udało się tę nowelizację zakwestionować przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Dzisiaj Pan pisze: „nowelizacja budzi liczne wątpliwości i dotyczy przepisów związanych z sytuacją pracowniczą bardzo licznej grupy urzędników”. Przypomnę Panu, że wtedy ustawa o racjonalizacji zatrudnienia dotyczyła nie tylko dyrektorów i naczelników, ale wszystkich pracowników i miała dużo dalej idące konsekwencje dla ich sytuacji pracowniczej. Dlatego ten wniosek, to przejaw niebywałej hipokryzji Pańskiego ugrupowania.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Informuję, że zgodnie z art. 19 ustawy o związkach zawodowych NSZZ „Solidarność” otrzymała od autorów powyższy akt prawny i w ramach uprawnień przysługujących reprezentatywnym ogólnokrajowym centralom związkowym dokona w ramach dialogu społecznego analizy i wyda opinię dot. projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej (druk nr 119). Stanie się tak niezależnie od Waszego wniosku.

*Z poważaniem,
Piotr Duda*

Czas wielkich zmian

Rok 2015 zapamiętamy jako przełomowy. Po ośmiu latach psucia państwa przez koalicję PO-PSL stało się to, co wielu uważało już za niemożliwe - obóz niepodległościowy zwyciężył zarówno w wyborach prezydenckich, jak i parlamentarnych. To zarazem wielkie zwycięstwo Solidarności od lat walczącej z niszczącymi kraj patologiami i domagającej się realizacji obywatelskich projektów.

SUKCESY ROKU 2015

Daliśmy radę

Hasło „damy radę!”, którym w czasie pracy w kancelarii śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego posługiwał się Władysław Stasiak, który zginął w tragedii smoleńskiej, stało się motywem przewodnim tegorocznej kampanii Prawa i Sprawiedliwości. Mimo niebywałej nagonki medialnej PiS zwyciężył zarówno w wyborach parlamentarnych, jak i prezydenckich. Poparcia Andrzejowi Dudzie udzieliła Solidarność, podpisując z kandydatem na prezydenta umowę programową dotyczącą realizacji postulatów związkowych. - *Wybory prezydenckie to wybory obywatelskie, a nie partyjne. Solidarność w ostatnich latach wskazywała kandydata, którego związek popierał, ale dzisiaj spotkanie jest historyczne. Po raz pierwszy podpisaliśmy umowę programową z kandydatem na prezydenta - powiedział wówczas przewodniczący Solidarności Piotr Duda. - Mogę powiedzieć już teraz do wszystkich członków związku oraz wszystkich pracowników: głosujcie na Dudę! Oczywiście Andrzeja Dudę... Niezależnie od tego, jak skończą się te wybory, a mam głęboką nadzieję, że je wygramy, zyskałeś coś, czego nie można kupić: zaufanie obywateli i członków Solidarności. Mam nadzieję, że wygrasz te wybory!* - dodał, zapewniając o swoim poparciu.

Jesienna wygrana PiS-u to również zwycięstwo „S”, która zyskała w Sejmie sporą reprezentację posłów o związkowym rodowodzie. Sym-

bolicznym faktem jest także to, że na stanowisku premiera Ewę Kopacz, która tak niedawno wypowiedziała wojnę polskiemu górnictwu, zastąpiła Beata Szydło - matka górnika pochodząca z Brzeszcza, przez które tak niedawno przeszła fala górniczych strajków. Zapowiedziane przez nową premier działania na rzecz odbudowy polskiego przemysłu to także wielki sukces Solidarności walczącej od lat o reindustrializację kraju.

Rośnie społeczeństwo obywatelskie

Pozytywne zmiany w Polsce nie byłyby możliwe gdyby nie zaangażowanie tych, którym leży na sercu dobro ojczyzny. Osiem lat rządów Platformy, obfitujących w skandale, fatalne dla kraju decyzje, demoralizację i korupcję na szczytach władzy, zmobilizowało Polaków do wzięcia spraw w swoje ręce. Uodpornieni na sącące się z mediów głównego nurtu manipulacje, coraz bardziej świadomi swoich praw i własnej tożsamości, umiejący korzystać z niezależnych źródeł informacji obywatele stali się realną siłą zdolną do szerokiego zaangażowania na rzecz odebrania Polski z rąk jej niszczycieli oraz do odbudowy państwa. Zwycięstwo wyborcze nie byłoby możliwe, gdyby nie zaangażowanie Ruchu Kontroli Wyborów, uczciwych mediów uczulających na możliwe fałszerstwa i prowokacje, a także licznych organizacji społecznych. Niebagatelny udział ma tutaj NSZZ „Solidarność”, organizująca pomysłowe i udane kampanie społeczne, jak choćby „Sprawdzam polityka” i protestująca wielokrotnie przeciwko szkodliwym dla obywateli pomysłom PO, takim jak wprowadzenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków czy podniesienie wieku emerytalnego. Warto odnotować, że z inicjatywy związku pod obywatelskim projektem postulującym zmiany w tej dziedzinie zebrano ponad 2,5 mln podpisów.

XXXV-lecie Solidarności

Tegoroczny sierpień przebiegł pod znakiem obchodów XXXV-lecia Solidarności. Z tej okazji odbyło się szereg ważnych wydarzeń, takich jak odsłonięcie pomnika Anny Walentynowicz, uroczystości pod pomnikiem Poległych Stoczniovców oraz koncert galowy z udziałem wybitnych artystów. Najważniejszym przesłaniem uroczystości stało się zobowiązanie do wypełnienia wciąż jeszcze niezrealizowanych postulatów Sierpnia. - *Solidarność walczyła o godność człowieka, o podmiotowość pracy. 35 lat temu wybuchł tutaj strajk - o kobietę, o Annę Walentynowicz, którą wyrzucono ze stoczni za to, że wstawiała się za ludźmi pracy. I dzisiaj możemy powiedzieć: nie byłoby Solidarności, nie byłoby tych postulatów, bez śp. Anny Walentynowicz. Jesteśmy dzisiaj w tym świętym dla nas miejscu i ten radosny dzień nazwaliśmy „Solidarnością pokoleń”. Jesteśmy tu dziś po to, aby głośno krzyknąć z tego miejsca. Nasze postulaty dotyczące wolności związkowej, powszechnej dostępności służby zdrowia, obniżenia wieku emerytalnego, są nadal aktualne. Ci z pierwszej linii chcą, aby kolejne pokolenie realizowało ich testament - podkreślił Piotr Duda otwierając uroczyste obchody XXXV-lecia powstania związku.*

Pierwszy Sejm bez komunistów

Rok 2015 jest szczególnie nie tylko ze względu na to, kto wygrał wybory, ale również za sprawą tego, kto się w Sejmie nie znalazł. Komunistyczno-lewackiej koalicji nazywanej pieszczotliwie ZLEW-em, nie udało się przekroczyć progu wyborczego. Brak poparcia dla kandydatów w rodzaju Jana Hartmana, rozważającego np. dopuszczalność legalizacji kazirodstwa, świadczy o tym, że nasze społeczeństwo nie zatraciło jeszcze całkowicie instynktu samozachowawczego. Mentalni i finansowi spadkobiercy komunizmu zdążyli jednak niestety wybudować w okresie III RP okazałe imperia medialno-biznesowe, których interesów będą zaciekle bronić - co dobitnie pokazały pierwsze tygodnie rządów PiS. Brak ZLEW-u w Sejmie niczego zatem nie gwarantuje, ale jednak cieszy.

PORAŹKI ROKU 2015

Kampanie wyborcze Platformy

Przedwyborcze zmagania Bronisława Komorowskiego i Ewy Kopacz przejdą do historii jako najbardziej absurdalne kampanie polityczne III RP. Wspinanie się po meblach, wymachiwanie ciupagą, korzystanie z pomocy suflerki, skok przez staw, Ewa-twist odtąńczony przez panią premier na placu zabaw oraz słynne już bon moty w rodzaju: „Ale kotlecik ładnie pachnie” tudzież bojowe: „chodź, Szogunie!” zapisały się na kartach najnowszych dziejów naszego kraju. I choć to dobrze, że Platforma okazała się synonimem totalnego obciachu i żenady, co nareszcie przełożyło się na głosy wyborców, gorzej jednak, iż ucierpiała na tym powaga naszego państwa - także na arenie międzynarodowej.

Zbrodniarze nadal nie osądzeni

5 listopada, tuż przed zaprzysiężeniem nowego rządu, zmarł Czesław Kiszczyk. Śmierć komunistycznego generała była komentowana jako symboliczny koniec III RP. Szefa komunistycznego MSW pochowano w grobie rodzinnym na cmentarzu prawosławnym, na szczęście bez honorów państwowych. Zmarł jednak de facto nieosądzony i nieukarany za zbrodnie (wyrok dwóch lat w zawieszeniu trudno bowiem uznać za adekwatny do popełnionych czynów), a wdowa po nim będzie otrzymywać emeryturę w wysokości 7600 zł. W sytuacji, kiedy najbardziej zasłużeni weterani walk o niepodległość nie mają za co wykupić leków, a zdarza się także, iż umierają w noclegowniach dla bezdomnych, długo nie będzie można jeszcze mówić o końcu III RP i jej patologii.

Krwawe żniwo polityki multi kult

Mijający rok zostanie zapamiętany niestety także jako ten, w którym doszło do „europejskiego 11 września”. Zamachy terrorystyczne w Paryżu to komunikat dla Europy, iż jej bezpieczeństwo zostało poważnie zagrożone. Dotyczy to również Polski. PiS zyskał wysokie poparcie w wyborach m.in. dzięki jasnej deklaracji o konieczności zadbania w pierwszym rządzie o bezpieczeństwo własnych obywateli, a dopiero w dalszej kolejności - udzielania pomocy innym. Deklaracja ta, praktykowana we wszystkich krajach starej Unii - wywołała falę potężnych ataków politycznych i medialnych - jak gdyby dotychczasowa kolonia zdecydowała wybić się na niepodległość. Kto wie, czy to właśnie realizowanie przez polski rząd polityki, której celem jest zagwarantowanie dobrostanu własnych obywateli, zamiast prezentowania służalczości wobec sąsiadów, nie wywołało wściekłości przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, który w związku z wydarzeniami wokół Trybunału Konstytucyjnego porównał sytuację w Polsce do... zamachu stanu. Na pytanie, skąd czerpie wiedzę o sytuacji w naszym kraju, Schulz odpowiedział, iż wie to... z telewizji. Taki poziom infantylizmu, a zarazem buty czołowych przywódców europejskich w tak trudnych czasach, jak obecnie, nie wróży niestety niczego dobrego na przyszłość.

Stary układ w Nowoczesnej

Tegoroczna wygrana PiS-u to pierwsza od 1989 roku szansa na przeprowadzenie w Polsce naprawę gruntownych zmian mogących uzdrowić życie publiczne w naszym kraju. O wadze tego przełomu świadczy także stopień hysterii środowisk niechętnych przemianom. O ile brak obecności postkomunistycznej lewicy w Sejmie może cieszyć, o tyle niezwykle niepokoi rosnąca popularność postbalcerowiczowskiego środowiska skupionego wokół Nowoczesnej, lansowanej uparcie przez główne media. Po sieci krąży dowcip: „Kupiłem nowy telewizor, fajny jest, ale ma jedną wadę - na każdym kanale pokazuje Ryszarda Petru”. Nie jest to dalekie od prawdy - bezgratnej reformy mediów publicznych i stworzenia korzystnych warunków rozwoju dla niezależnych środków masowego przekazu, rząd będzie stale narażony na budowanie muru w mediach dzielącego go od społeczeństwa.

Agnieszka Żurek, Tygodnik Solidarność nr 1/2016

Palikot Bis

Po kilkudziesięciu dniach funkcjonowania nowego parlamentu widać gołym okiem, że Ryszard Petru, wschodząca gwiazda polskojęzycznych mediów, doskonale wypełnił lukę po Januszu Palikocie. Aż strach włączać telewizor, bo ziele grozą od samego początku. Jeszcze nie zdążył na dobre rozpocząć pracę rząd Pani Beaty Szydło a ponoć już dosięgają nas same kataklizmy. Zastanawia mnie również sama osoba Petru, ponieważ doskonale pamiętam jak swego czasu brylował również w mediach jako doskonały uczeń gospodarki bardzo liberalnej Leszka Balcerowicza. To nie kto inny tylko Petru zachęcał wpuszczonych w maliny, żeby wzięły kredyty we frankach.

Obecnie można wejść na stronę Sejmu i dokładnie przejrzeć oświadczenia majątkowe Petru i jego posłów. Okazuje się, że to grupa najbogatszych posłów w polskim parlamencie. Duża część mimo mło-

dego wieku dorobiła się już majątków i zdecydowana większość ciężko pracujących Polek i Polaków może tylko pomarzyć o takich pieniądzach. Ludzie oderwani od rzeczywistości nie znający realiów życia przeciętnego Kowalskiego chcą mówić nam „jak żyć”. Tacy z nich obrońcy demokracji, ale jakoś dziwnie Petru i jego gwiazdy medialne nie protestowali, gdy poprzedni rząd okradał nas z naszych prywatnych pieniędzy zgromadzonych w OFE, jak wyrzucał do kosza wszystkie projekty ustaw społecznych poparte kilkoma milionami podpisów, łamał prawo powołując na zaś sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jak z dnia na dzień zafundowali nam wydłużony wiek emerytalny i pracę aż do śmierci, jeśli ją w ogóle będziemy mieli.

Teraz podnoszą wielką wrzawę wszystkie resortowe dzieci i stowarzyszone środowiska, bo tamta władza gwarantowała im układy, wpływy i bezkarność. Skromni i uczciwi Polacy mieli dość poniżania i oszukiwania przez poprzednią władzę. Stąd mamy po raz pierwszy w III RP samodzielne rządy jednej partii. Z taśm prawdy, które w części ujawniono, mogliśmy fragmentarycznie dowiedzieć się jak ta banda traktowała Polskę i Polaków - ponoć tylko idioci pracowali za mniej niż 6 tys. zł, jak twierdziła Bieńkowska z PO. Dziś wszystkie resortowe dzieci, które tak zaciekle atakują rząd nie występują w obronie biednych i uczciwych, oni w swojej hysterii bronią swojego interesu. Nie dajmy się tylko na to nabrać. Przyjdzie kolejna odsłona ich rzeczywistych celów z przeszłości i teraźniejszości - stąd ten wściekły napad hysterii.

Zatroskany

